

(...)

Nie wiem, kim jesteś, czego szukasz, i co sprawia ci przyjemność. Wiem jedno: nie chcę wchodzić w twoje życie. Chcę cię tylko przynajmniej raz posiąść. Nawet gdyby miały to być tylko jeden raz.

Chcę rozpiąć twoją koszulę i całować każdy centymetr twojego ciała. Chcę błądzić językiem po twojej szyi i szeptać do ucha, co mógłbym z tobą robić i jak bardzo cię pragnę. Chcę poczuć, jak mnie pragniesz. Chcę poczuć twoje ciepło, twoje pożądanie. Później nasze mokre ciała będą wtulać się w siebie, nie mogąc uwierzyć, że jutro musi nastąpić.

(...)

– Nie lubisz seksu w ekstremalnych warunkach – zaśmiał się Robert, chociaż doskonale wiedział, że kręcą mnie różne nietypowe miejsca.

– Och, Robert – syknęłam ze zniecierpliwieniem. – Wiesz, co mam na myśli. Chcę najpierw poczuć się ważna. Nie wiem, jak to nazwać. Od czasu do czasu gdzieś na ławce w parku, w przebierali sklepu czy w samochodzie jest OK, ale ja chcę kochać się z nim całą noc i w ogóle...

– No dobra – odparł. – Wiem, co masz na myśli. Rozumiem. Chciałem, żebyś upewniła się, czego chcesz – dodał i pogłaskał mnie po kolanie.

– Ha, ha, bardzo śmieszne – skwitował ironicznie. – Doskonale wiem, czego chcę. Chcę go zdobyć...

– ...i pokazać mu, że ci się nie oprze – dokończył Robert, uderzając pięścią w kolano na znak, że przypieczętował moją decyzję. – A potem zakocha się w tobie do szaleństwa, ty mu ulegniesz i będziecie żyli długo i szczęśliwie – dodał ze swoją miną zwycięzcy.

– Robert, obudź się, to ja – mówiąc, przeciągnęłam ostatni wyraz, by uświadomić mu, że jestem twardą babką, która nie ulega romantycznym nastrojom po jednej udanej nocy. – To nie ten typ. To nie facet, którego szukam – dodałam. – To nie facet, który będzie mnie kochał. To nie jest samobójca.

(...)

Nie mogłam spać. Zastanawiałam się, jak to jest, że trafiają mi się faceci, którzy randkują ze mną w sieci. Nieznajomy nie jest pierwszy i zapewne nie będzie ostatni.

Czy jestem zepsuta do szpiku kości? Czy to moja wina? Wiele osób randkuje w ten sposób, ale może nie każda kobieta pozwala sobie na tyle? Przecież mogę powiedzieć: „Pas! Koniec! Nie chcę tego”, a jednak ciągnie mnie do tych flirtów. Patrząc na jego zdjęcie pobudzam swoje zmysły. Nawet teraz zastanawia mnie, czy ja mam to we krwi?

Nudziły mnie bezsensowne randki z rówieśnikami. Zamiast tego poznałam mężczyznę, z którym spotykałam się na seks. Miałam 19 lat. Jego wzrok świdrował moje ciało. Było nam naprawdę dobrze, nawet jeśli uprzedził mnie, że nie stworzy ze mną prawdziwego związku. Wiele dziewczyn rzuciłyby mu bokserkami w twarz, mi jednak wystarczały tamte noce.

Może rzeczywiście jestem bezpruderyjna? Może mam zbyt mało oksytocyny i zachowuję się jak pozbawiony uczuć facet? Ale z drugiej strony – czy tylko facetom wolno? Przecież w ten sposób demonstruję swój bunt i ujawniam najskrytsze tajemnice kobiet.

**Książka do kupienia na:**

**[www.miloscodmienianaprzezprzypadki.pl](http://www.miloscodmienianaprzezprzypadki.pl)**